№ 25. Środa dnia 2 Kwietnia 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.5 ', poczta 5.00
Adres Redakcji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.
— Administracji Kościuszki 11 —

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczeg 25 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 1.60 fen., druga i trzecia 1.25 fen., czwarta 0.60 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 15 fen. za wyraz

Haller jedzie na czele 100 tysięcy!

KRAKOW. 1 4 Dzienniki donoszą, że **Radosna wiadomość o odjeździe wojsk Hallera do Ojczyzny znajduje potwierdzenie i rychłem jego przybyciu do Polski otrzymały zawiadomienie z Warszawy także tutejsze władze wojskowe.**

Armja Hallera liczy ogółem sto tysięcy żołnierza, prawdopodobnem jest tedy, że znajduje się w niej duży precent wojsk francuskich, a może amerykańskich. Wojska umieszczone zostaną w różnych miastach Polski.

Bombardowanie Lwowa nie ustaje.

KRAKÓW. 31,3. Lwowska „Gazeta Poranna" podaje pod datą 29. Całą mi nioną noc do późnego rana ukraińska artylerja w dalszym ciągu ostrzeliwała Lwów.

W czasie tym na Śródmieście padło zaledwie kilka pocisków, które wyrządziły stosunkowo małe szkody w budynkach prywatnych. Z wielką jednak zaciekłością ostrzeliwali dwa przedmieścia. Tam padło przez noc kilkaset różnych pocisków.

Jakiej wielkości padały pociski świadczy o tem jeden, który **padł do wnętrza kościoła, znajdującego się na przedmieściu.** Przebił on dach, przełamał na strychu belki wiązania dachowego i wybiwszy kilkumetrowy otwór w sklepieniu, **wpadł do wnętrza świątyni czyniąc tam straszne spustoszenia.**

Inny znów pocisk w tej samej dzielnicy przebił w jednej ze starszych kamienic dwie ściany. Lżej rannych osób jest kilka.

Sprawa Polski jeszcze nie rozstrzygnięta!

WIEDEŃ, 1.4 „N. Fr. Presse" donosi z Lugano: Paryski korespondent „Secolo" dowiaduje się, że rokowania komitetu czterech w Paryżu nie doprowadziły jeszcze do porozumienia w sprawie Polski.

Przed ucieczką zbrodniarzy niemieckich i bolszewickich z Wilna.

WIEDEŃ 1.4—W związku z posuwaniem się wojsk polskich na Litwie władze niemieckie wprowadziły stan wyjątkowy w guberni wileńskiej. Zagrożono rozstrzelaniem za przygotowanie i wzywanie do zbrojnego powstania przeciw władzom niemieckim.

Organ komunistów wileńskich „Młot" zapewnia, że twarda dłoń władzy sowieckiej spadnie na kontrewolucjonistów polskich z Wilna, którzy w ostatnim czasie rozwinęli ożywioną działalność.

Widmo głodu w Europie.

Po powrocie z Brukselli p. Hubert, C. Hoover członek najwyższej rady ekonomicznej w rozmowie z korespondentem „Daily News" wykazał ogromne trudności, nastręczające się przy zaprowiantowaniu Europy.

P. Hoover uważa, że świętym obowiązkiem koalicji jest dostarczenie żywności tym narodom, które zdołała wyswobodzić z pod przemocy niemieckiej.

Mamy do wyżywienia—mówi p. Hoover:

6,500,000 belgijczyków, 20 mil. polaków, 13 mil. czechosłowaków, 13 mil. rumunów, 10—12 mil. wielkoserbów, 20 finlandczyków, armeńczyków i innych narodów.

Najkrytyczniejszymi miesiącami pod względem zaprowiantowania Europy będą kwiecień, maj i czerwiec. Jeżeli uda się jako tako te 3 miesiące przebyć—sytuacja będzie uratowaną. W lipcu bowiem ludność żyć już zacznie z płodów własnej ziemi.

P. Hoover sądzi, że koalicja otrzyma od Niemiec około 2 mil. tonażu, jednak wiele czasu upłynie zanim będą one mogły być użyte pod przewóz żywności dla Europy.

Ogólne zapotrzebowanie wynosi zatem od 40—45 tys. ton.

Aby przywieźć tę ilość żywności do Europy potrzeba okrętów o pojemności ogolnej 800—900 tys. ton.

Należy się więc zastanowić, skąd wziąć taką ilość okrętów.

Francja i Włochy nie mają nawet takiej ilości okrętów, którąby wystarczyła na ich własne potrzeby. Cały obowiązek spada więc na Anglję i Amerykę które czynią wszelkie starania, aby mu podołać.

Sprawa zaprowiantowania Niemiec przedstawia się nieco odmiennie. Niemcy będą musieli płacić za wszystko złotem, stosunki koalicji z niemi będą więc tylko handlowe.

Narody sprzymierzone nie mogą zapłacić gotówkę za dostarczoną żywność.

Koalicja będzie zmuszona udzielić im wielkich kredytów.

Pozostaje jeszcze jedno pytanie, czy Europa będzie mogła uiścić się z zaciągniętych długów?

Opieramy się — mówi p. Hoover na sztucznych podstawach—dostarczamy żywności na kredyt.

Jasnym jest, że taki stan rzeczy długo trwać nie może i jeżeli Europa w najkrótszym czasie nie weźmie się do pracy obecna sytuacja żywnościowa powtórzy się ze zdwojoną siłą, a wtedy ludzkość będzie mniej zdolną do przeniesienia tego kryzysu. Staramy się zawrzeć pokój, jaknajprędzej — zakończył p. Hoover—i wtedy wszystkie narody muszą powrócić do pracy.

Wojna polsko - niemiecka na trzech frontach.

Francja czuje z całą jasnością, że z Polską łączy ją coraz silniej i bez zastrzeżeń jeden wspólny a nieprzejednany wróg: Niemcy. Jeżeli Kluck przypomniał niedawno o szybkiem podniesieniu się Prus po Jenie, to myśl o odrodzeniu ducha pruskiego w Niemczech wymierzona jest z równie nieubłaganą nienawiścią przeciw zwycięskiej Francji jak przeciw wyzwolonej Polsce.

Opinja publiczna we Francji widzi logikę wypadków na wschodzie i odkrywa tajną sprężynę ataku na Polskę. Korespondent „Matina" charakteryzuje sytuację wojenną Polski jednem zdaniem: „Wszędzie Niemcy!"

„Zjechałem Polskę wszerz i wzdłuż — mówi korespondent — wszędzie gdzie się Polska kończy, zastałem wojnę. Ale teraz po ostatnim mym etapie zdobyłem pewność, że niema trzech wojen w Pol-

sce: jednej przeciw Niemcom, drugiej przeciw bolszewikom, trzeciej przeciw Ukraińcom. Nie, jest wojna jedna, wojna przygotowana i kierowana przez niemców.

„W Brześciu widziałem mitraljezy i armaty zabrane bolszewikom były to mitraljezy i armaty niemieckie. Tutaj rozmawiałem z wziętymi do niewoli oficerami ukraińskimi, są to oficerowie niemieccy.

Korespondent „Matin'a" daje świetny obraz bombardowanego Lwowa bez wody i światła, który zachował mimo wszystko coś radosnego, szczególnie od wizyty gen. Barthelemy'ego.

— Teraz jesteśmy spokojni — mówi młoda dziewczyna w żołnierskiej czapce, z wielkim karabinem Mausera, który nosi lekko jak laskę golfową lub rakietę od tennisa. Generał francuski widział jak się tu bijemy. Nie wezmą nam naszego miasta.

Mówiąc o siłach ukraińskich, korespondent „Matin'a" zwraca uwagę francuzów na ukraińskich wodzów. Oto generał niemiecki i generał rosyjski Saharow, najemnik za 80,000 rubli miesięcznie.

„Sytuacja polaków—konkluduje „Matin"—mogłaby być zła, a Lwów poważnie zagrożonym, gdyby nie pomocnik zresztą niebezpieczny, tu jednak pożyteczny: bolszewizm. Tutaj niemcy usiłują zwalczyć go wszelkiemi środkami, najprzód pieniędzmi, potem groźbą. Wprowadzili oni karę śmierci za najmniejsze przewinienie, ale nie mogą przerwać ruchu i dezercja się mnoży.

„Wkrótce od Bałtyku do Karpat będzie tylko jeden front bolszewicki, który z pewnością zniknąłby bardzo prędko bez tajnej roboty niemieckiej".

DZIEŃ POLITYCZNY.

Podczas nieobecności premjera w Warszawie, zastępować go będzie w rządzie minister spraw wewnętrznych, p. Wojciechowski.

Podróż premjera trwać będzie ogółem dni 10, z czego 4 dni zabawi w Paryżu. Przyjazd zatem do Warszawy spodziewany jest około 10 kwietnia.

Narod. związek robotniczy rozrzucił w tysiącach egzemplarzy odezwę, w której zaznacza, że agenci rosyjskich sowietów i niemieckich spartakowców usiłują w kraju wywołać rozruchy i anarchję. Odezwa podnosi w dalszym ciągu, że wrogowie ludu polskiego, godni spadkobiercy tyranji pruskiej i carskich krwiożerczych siepaczy czynią największe wysiłki, aby dokonać dzisiaj tego, czego nie zdołały osiągnąć Wilhelmy i Mikołaje.

Dotychczas śród robotników rolnych działały tylko dwie organizacje socjalistyczne — komunistów i P. P. S., obie szerzące na wsi anarchję i dezorganizację. Okazuje się jednak, że wpływy socjalistów nie są tak silne, jakby się zdawało. Obok związków robotników rolnych, założonych przez socjalistów, istnieją także i niesocjalistyczne związki polskie, które w okręgu łódzkim liczą przeszło 2 tysiące członków, w okręgu lipnowskim— około 2,500. Takie same związki organizują się w Częstochowskiem, Kutnowskiem, Łęczyckiem i innych miejscowościach.

Z RADY MIEJSKIEJ.

(Posiedzenie 2-gie).

Poniedziałkowe drugie posiedzenie Rady miejskiej zagaił prezes Rady dr. St. Nowak, stwierdzając obecność 41 radnych. Sekretarzował r. Kożan. Magistrat w komplecie.

Pierwszą z rozpatrywanych spraw był wniosek b. Magistratu

w sprawie robót publicznych.

który brzmi:

„Po rozpoznaniu projektów nowych robót publicznych i zważywszy, że danie pracy i możności zarobku powracającym z krajów ościennych rzeszom robotników i emigrantów jest pierwszym obowiązkiem zarówno Rządu centralnego, jak i miejscowych samorządnych instytucji, że chociaż przedłożone projekty nie są przedbiorstwami rentowemi, to przecież tak ze względu na zewnętrzny wygląd, jako też i na stan zdrowotny miasta, należy je uznać za konieczne, — powzięto następujące uchwały:

1. Rada miejska potwierdza odbiór przyznanej Magistratowi m. Częstochowy na posiedzeniu Komitetu międzyministerjalnego w dn. 28|11 r. ub. sumy marek 200.000 od Ministerstwa robót publicznych tytułem bezprocentowej pożyczki na roboty publiczne — zobowiązuje się sumę tę zwrócić w ciągu lat pięciu poczynając od r. 1920 ratami po mk. 40.000 rocznie i za zwrot zaciągniętej pożyczki majątkiem miejskim ręczy;

2. Rada miejska potwierdza odbiór sumy mk. 200.000 na poczet przyznanej temuż Magistratowi drugiej bezprocentowej pożyczki Ministerstwa robót publicznych w wysokości mk. 350.000 na roboty publiczne, uprasza o asygnatę na resztującą sumę mk. 150.000 zobowiązuje się do zwrotu tej pożyczki w ciągu następnych lat 10, poczynając od r. 1925 włącznie ratami, po mk. 35000 rocznie i za zwrot całej sumy mk. 350.000 poręcza majątkiem miejskim — i wreszcie

3. Rada miejska akceptuje przedłożone jej na dzisiejszem posiedzeniu projekty nowych robót publicznych, a mianowicie:

1) zabrukowanie ul. Koszarowej kosztem mk. 20693,25.

2) uregulowanie Alei mk. 137538.60.

3) uregulowanie i zabrukowanie ul. Ciemnej i przeprowadzenie nowej ulicy przez plac Szczecińskich dla połączenia jej z ul. Jasnogórskiej mk. 353560,30.

4) i na narzędzia pracy mk. 38207,85 razem kosztem mk. 550.000.

Uchwała zaciągnięcie w Ministerstwie robót publicznych trzeciej pożyczki w wysokości wzmiankowanej sumy marek 550000 na wyżej wyszczególnione roboty publiczne i zobowiązuje się, sumę tę w całości zwrócić i za zwrot jej majątkiem miejskim ręczy, wyrażając zarazem życzenie aby, warunki amortyzacji były możliwie uprzystępnione, a mianowicie: zwrotu ratami w latach 1935 — 1945 po mk. 50000 rocznie.

Nad powyższym wnioskiem rozwinęła się

ożywiona dyskusja.

Radny E. Kohn (zachowawca żydowski) krytykował sposób wykonywania robót i radził oddać wykonanie robót drogą kontraktu.

Radny Weber (P. P. S) zwrócił uwagę, że w projekcie robót publicznych pominięte są dzielnice robotnicze.

Radny Aronowicz (Bund) wyraził życzenie, by do robót publicznych powoływano i robotników żydowskich.

Radny Hlasko (Blok narodowy) wyjaśnił że wybierane są tylko takie roboty publiczne, przy których nie potrzeba nabywać materjałów, a cały koszt wynosi jedynie robocizna. Takiemi robotami są roboty ziemne i że często nie można wykonywać robót publicznych w dalszych dzielnicach miasta, ze względu na odmowę właścicieli domów i placów odstępowania potrzebnych terenów dla regulacji ulic.

Radny Pruszkowski (Blok narodowy) zwraca uwagę, że w dzisiejszych czasach żaden przedsiębiorca nie podjąłby się wykonania robót.

Radny Finkelstein (Fereinigte) żądał kontroli Rad robotniczych nad prowadzeniem robót.

W dyskusji brali jeszcze udział radni: Misiorowski, Łochowski i Tomczyk z Bloku narodowego, Radny Nirenberg z partji Fereinigte, i radny Sandstein z zachowawców żydowskich.

Projekt Magistratu został jednomyślnie przyjęty.

Wybór delegacji.

Przy rozpatrywaniu punktu drugiego i trzeciego porządku obrad, tyczącego się wyboru członków delegacji na wniosek Hlaski uchwalono nie tworzyć żadnych specjalnych komisji radzieckich i magistrackich lecz tylko delegacje z udziałem członków Magistratu Rady i obywateli miasta.

Radny Federman (Fereinigte) i radny Aronowicz oświadczają, że grupy ich będą brały udział w pracach delegacji, radny E. Kohn, że grupa jego udziału brać nie będzie. Radnego Kohna popierają Stiller i Zabdstein (z tej samej grupy), polemizują z nimi radni: Pruszkowski, Misiorowski i Kolwas z bloku narodowego utrzymując, ze grupy zachowawców żydowskich z jednej strony podają się za polaków, z drugiej strony stale akcentuje swą odrębność narodową, i że grupa ta, nie ma prawa przemawiać w imieniu ogółu żydowskiego.

Kto powinien należeć do komisji.

Radny Kożan zgłasza wniosek, by do każdej delegacji wchodziło 2 członków Magistratu, 5 członków Rady i trzech rzeczoznawców.

Wniosek został przyjęty.

Nagły wniosek prezydenta w sprawie policji.

Prezydent Bandtke Stężyński zgłosił nagły wniosek w sprawie policji:

Policji państwowej należy się jeszcze około 100.000 mrk. zaległych pensji za d. 1 | IV, suma ta nie przewidziana było w budżecie i narzucona została miastu jeszcze za rządów ministra Thugutta.

Obecnie dla rozpatrzenia tej sprawy prosi Radę o wybór ad hoc specjalnej delegacji.

Wniosek został przyjęty.

Wynik wyborów do delegacji.

Wybory do delegacji odbyły się drogą jawną, wybrani zostali:

1) do delegacji regulaminowo prawnej: radni Dziuba, Federman, Goczałkowski, Kędzierski i dr. Nowak;

2) do delegacji żywnościowej: radni Knap, Nirenberg, Pruszkowski, Smuga Weber;

3) do delegacji gospodarczej: r. Bajdeck, Bem, Dziuba, Sawicki i Sławek;

4) do delegacji finansowej: r. Aronowicz, Franke, dr. Nowak, Tomczyk, Wolniak;

5) do delegacji sanitarnej: r. Federman, Łochowski, Nowak, Stasiak, Włosiński;

6) do delegacji podatkowej: r. Bugajski, Gotejner, Misiorowski, Pruszkowski, Wolniak;

7) do delegacji kwaterunkowej: r. Chochoł, Misiorowski, Waldvogel, Włosiński, Zawadzki;

8) do delegacji do spraw elektrowni: r. Hlasko, Kolwas, Nirenberg, Sławek, Zawadzki;

9) do delegacji szkolnej: r. Aronowicz, Dziuba, Kożan, Płodowski, Próba;

10) do delegacji dla spraw dobroczynności: r. Chojnacki, ks. Nassalski, Nirenberg, Stanios, Tyszecka;

11) do delegacji rewizyjnej: r. Bem, Chojnacki, Franke, Kędzierski, Misiorowski;

12) do delegacji dla sprawy wynagrodzenia policji: r. Hlasko, Misiorowski, Nirenberg, Pruszkowski, Wolniak;

13) do komitetu robót publicznych: r. Finkelstein, Nowowiejski, Sawicki, Weber;

Do każdej delegacji weszło trzech członków Bloku narodowego, jeden P. P. S. i jeden z lewicy żydowskiej.

Rada miejska dla żołnierzy.

Radny Hlasko postawił nagły wniosek, by upoważnić obywatelski Komitet dla zakupu żywności od koalicji do ofiarowania 1000 worków po mące amerykańskiej na bieliznę dla żołnierzy i rekrutów, po uprzedniem wypraniu ich.

Wniosek przyjęto jednomyślnie i na tem zebranie zakończono.

Obrady miały przebieg ściśle parlamentarny.

Walki polskie.

Ze sztabu generalnego 30 marca.

Odpieramy ataki ukraińców nad Stochodem i Niemnem.

Front galicyjski: Pod Lwowem sytuacja bez zmiany. Na południe od linji kolejowej Lwów—Przemyśl słaba czynność artylerji i starcia patroli na przedpolu naszych pozycji.

W okolicy Nowego Miasta placówki nasze odparły napad ukraińców pod Komornicami, oddziały nasze zajęły Bybło. Baterje ukraińskie ostrzeliwały nasze pozycje pod Wiszenką. Ogień naszej artylerji stłumił rozwijający się atak nieprzyjacielski na Majdan (10 klm. na południe od Wiszenki).

Front wołyński: Ukraińcy wzmocnieni świeżymi posiłkami ponownie zaatakowali nasze pozycje nad Stochodem koło Swidnik. — W przeciwataku nasze oddziały wyrzuciły nieprzyjaciela za Stochód.

W walce odznaczył się III bataljon kaliskiego pułku piechoty pod dowództwem kpt. Rogowskiego i jeden z plutonów 8 pułku artylerji polowej, którego dowódca ppor. Zaleski poległ w tej bitwie.

Front Litewsko - Białoruski: Po pomyślnych walkach nad Dzitwą wyparły oddziały nasze nieprzyjaciela w kierunku na Lidę. Wojska nasze obsadziły mosty na Niemnie i Dzitwie pod Sielcem, Łomżą, Mytem. Wzięto do niewoli kilkudziesięciu jeńców w ich liczbie dowódcę wraz ze sztabem jednego z pułków bolszewickich.

W zastępstwie szefa sztabu gen.
Haller m. p.

KRONIKA.

Dziś 2 kwietnia 1919 roku.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe,	koron.	rubl.	za	97,10
500	„	„	„	„	485,49
1000	„	„	„	„	970,97
5000	„	„	„	„	4854,86
10000	„	„	„	„	9709,72

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY.

Rekolekcje szkolne.

W czwartek, piątek i sobotę będą się odbywały w gimnazjum p. G. Kośmińskiego, pod kierunkiem ks. Wincentego Gmachowskiego rekolekcje szkolne.

Ks. biskup w szkołach.

J. E. ks. biskup Władysław Krynicki w niedzielę w kościółku im. Marji w asyście ks. kanonika Michała Ciesielskiego bierzmował młodzież z gimnazjum państwowego. Do bierzmowania przystąpiło około 250 osób.

W poniedziałek taka sama uroczystość odbyła się w kaplicy gimnazjalnej p. W. Szucejko. Bierzmowanie przyjęło przeszło 200 osób.

Z komisji zajęć pozaszkolnych.

Komisja zajęć pozaszkolnych zamierza w tym roku zająć się zorganizowaniem zabaw dla młodzieży i dzieci jak krokiet, tenis, footbal, kręgle i chce zaprowadzić zabawy dla małych dzieci w rodzaju ogródka Rada w Warszawie.

Z loterji dla żołnierza.

W lokalu gimnazjum p. W. Chrzanowskiej odbyła się w niedzielę wieczornica połączona z loterją na żołnierza kresowego. Dobrane deklamacje, śpiewy solowe i chóralne, fortepian i dwa żywe obrazy, a na końcu loterja fantowa dopełniały wdzięcznej całości.

Na wyróżnienie zasługują dwa śliczne obrazy żywe, które przy deklamacji odpowiedniej podobały się wszystkim. Miły głosik posiada jedna z młodocianych śpiewaczek pensyjnych i przy odpowiedniej pracy będzie go mogła wyrobić na niezły mezzosopranik.

Wieczór literacki.

Przypominamy, że dziś w środę o godzinie 6 i pół wiecz. w sali Kinematografu Szkolnego (Szkolna 12) odbędzie się wieczór literacki Antoniny Sokolicz p. n. „Słowacki—Syn pieśni“ w celu uczczenia 70-cio letniej rocznicy śmierci wieszcza narodowego.

Zamknięcie gimnazjum.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo oświecenia publ. ma zamknąć z dniem 1 lipca jedną ze szkół średnich w naszym mieście.

Gospoda urzędników.

Organizatorzy mającej powstać gospody urzędników państwowych w Częstochowie proszą o przybycie dwóch delegatów z każdej instytucji państwowej na zebranie w czwartek dn. 3 b. m. o godz. 7.45 wieczorem do lokalu urzędu powiatu częstochowskiego, Szkolna 4.

W sprawie telefonów.

W Nr. z dnia 27 ub. m., zaznaczyliśmy iż stacja telefoniczna na poczcie funkcjonuje niedość sprawnie i na uzyskanie połączenia należy czekać nieraz bardzo długo. Myśleliśmy tutaj jedynie o łączeniach się przez stację tę z niektórymi instytucjami w Częstochowie, a więc np. z Dowództwem policji i t. p. i nie mieliśmy najzupełniej zamiaru czynienia zarzutów stacji, za to iż należy nieraz bardzo długo czekać na uzyskanie połączenia międzymiastowego, gdyż doskonale wiemy jakie to przedstawia trudności. W odpowiedzi na to otrzymaliśmy poniższy list naczelnika służby technicznej telefonów, — który pisze:

Z okazji artykuliku „Kurjera“ p. t. „Wadliwa organizacja telefonów“ pozwolę sobie wyjaśnić, że trudności w uzyskaniu połączeń telefonicznych międzymiastowych, bo do takich służy centrala pocztowa — nie leżą w mniejszej sprawności telefonistek pocztowych od telefonistek sieci, lecz są wynikiem niedostatecznej sieci telefonów międzymiastowych. Ta ostatnia, zbudowana przez okupantów li tylko dla celów wojskowych, musi obecnie służyć nie tylko dla tych celów, ale także dla wszystkich władz cywilnych — agencji telegraficznej — no i rozmów prywatnych. A te ostatnie rozmowy według przepisanego porządku łączeń stoją na miejscu ostatniem to jest dziewiątym, Proszę więc zrobić obliczenie według rachunku prawdopodobieństwa — kiedy może uzyskać połączenie np. z Warszawą zwykły śmiertelnik — jeżeli między Częstochową a Warszawą posiadamy tylko jedną linję telefoniczną — lecz nie tylko dla rozmów z Częstochowy prowadzonych, ale także z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Zawiercie, a więc całego Zagłębia no i gdy ma przed sobą, aż 8 kategorji mających do rozmów pierwszeństwo — i z telefonów w całej rozciągłości korzystających, a wynikiem będzie z pewnością odwołanie zarzutu niesumienności.

Zaradzić złemu możnaby jedynie przez powiększenie ilości przewodów międzymiastowych — stosownie do wzmożonego ruchu — do tego jednak brak nam materjałów, aparatów, no i pieniędzy.

Łączę wyrazy poważania
Naczelnik Obwodu inżynier
E. Kozubek.

Rejestracja inwalidów.

Rejestracja i superrewizja inwalidów wojennych z ostatniej wojny w celu wypłacenia im zasiłków odbywa się w biurze Ekspozytury częstochowskiej sekcji opieki ministerstwa spraw wojskowych przy ul. Szkolnej Nr 10 od godz. 9 i pół do 4 i pół po południu.

Wznowienie wykładów w szkołach wyższych.

Ministerjum oświecenia powzięło myśl wznowienia wykładów we wszystkich zakładach naukowych wyższych, przedłużające się bowiem zamknięcie uczelni tych może wpłynąć ujemnie na stan posiadania umysłowego w Polsce powojennej. I już obecnie na wszystkich polach daje się uczuwać brak dotkliwy fachowców z wyższem wykształceniem, jak np.: inżynierów, techników, chemików, agronomów, lekarzy i prawników, wobec czego uruchomienie wyższych zakładów naukowych jest sprawą nad wyraz palącą.

Z tych względów właśnie pomiędzy ministrami oświecenia a wojny toczą się obecnie układy, aby młodzież walczącą w szeregach wycofać z frontu i dać jej możność powrotu do wszechnic.

Oszczercy!

W ostatnim numerze drukowanego polskiemi czcionkami i wychodzącego w Warszawie żydowskiego „Kurjera Nowego“ spotkaliśmy sążnisty artykuł o „znęcaniu się“ nad niewinnymi żydami w Częstochowie.

„Znęcanie“ to miało, zdaniem cytowanego dziennika, zdarzyć się w dniu 15 marca i były to „krwawe napady na żydów“, które rozpoczęły się jakoby od aresztowania na dworcu kolejowym kilku „rzekomych“ tylko bolszewików żydowskich, przyczem żołnierze nasi mieli ich pobić tak dotkliwie, że twarze ich były „niedo poznania“.

Przy „biciu“ bolszewików miały im zginąć, jak to się zwykle pisze o podobnych wypadkach, zegarki, portmonetki it.p

Dziennik żydowski twierdzi dalej, iż żołnierze strzelali do wszystkich pasażerów żydów z karabinów, wreszcie w mieście wszczął się z tego powodu okropny popłoch, żydzi pozamykali sklepy i rozbiegli się do domów!

Ktoby przeczytał powyższe jedynie w „Kurjerze Nowym“ mógłby pomyśleć, iż rzeczywiście w Częstochowie w dniu 15 marca „znęcano się nad niewinnymi żydami“.

Niestety wieści żydowskiego dziennika są zwykłymi oszczerstwami, gdyż w dniu 15 marca ujęto rzeczywiście na dworcu kolejowym kilku żydowskich agitatorów bolszewickich, wręczających przejeżdżającym żołnierzom poznańczykom odezwy bolszewickie.

Wszystkie inne fakty są naturalnie również zwykłymi wymysłami żydowskiemi, które się wysysa z palca jedynie w celu zażydzenia nas wobec świata cywilizowanego.

O uruchomienie przemysłu częstochowskiego.

Angielski korespondent jednego z dzienników oświadcza w telegramie z Warszawy: „Jestem przekonany, że Anglja może oszczędzić Polsce okropności rewolucji, nędzy i bolszewizmu. Jeżeli akcja rozpoczęta będzie natychmiast, to fabryki w Łodzi i Częstochowie, dwu głównych ogniskach niepokojów, mogą rozpocząć działalność w przeciągu trzech miesięcy. Jest to opinja rzeczoznawcy w przemyśle włóknistym, który jako członek angielskiej misji ekonomicznej, zbadał wyczerpująco warunki pracy w Łodzi i innych miastach przemysłowych Polski.

Korespondent zapewnia także, że fabryki wyrobów wełnianych w Łodzi i juty w Częstochowie mogłyby również rozpocząć zaraz pracę.

O zdrowotność.

Dochodzą nas coraz liczniejsze skargi na niechlujstwo domów przy ul. Szkolnej i Kilińskiego. Czy niema dotychczas odpowiednich przepisów sanitarnych, czy wreszcie wiszące nad nami widmo epidemji nie powinno przestrzedz kogo należy przed grożącemi nam skutkami zaniedbania. Nie mówiąc już o pewnych ubikacjach, wszystkie ubikacje zlewowe, śmietniskowe, klatki schodowe, suteryny przedstawiają się niżej wszelkiej krytyki.

Czyż trzeba będzie z imienia i nazwiska wymieniać właścicieli domów i przywoływać ich aż drogą policyjną do przeprowadzenia porządku?

W sprawie pielgrzymek.

W dniu wczorajszym w urzędzie powiatowym odbyła się narada w sprawie przybywających do Częstochowy pielgrzymek.

Otwarcie sklepu Zrzeszenia kobiet.

Wczoraj o g. 12 i pół J. E. ks. Biskup W. Krynicki, w towarzystwie księży kanoników Gnochowskiego, Nassalskiego i Ciesielskiego poświęcił lokal sklepu Zrzeszenia kobiet.

Ks. Biskup w serdecznych przemówieniu wskazał na potrzebę tego rodzaju placówki polskiej i chrześcjańskiej, oraz złożył życzenia, by sklep znalazł poparcie śród najszerszych warst społeczeństwa.

Na uroczystość przybyły liczne obywatelki ze wsi i z miasta liczone około 80 osób. Nastrój serdeczny i zadowolenie z otwarcia sklepu sprawił, że na wniosek ks. W. Kneblewskiego, ku upamiętnieniu chwili zebrani złożyli 185 mk. na rzecz szpitala garnizonowego.

Nowej placówce „Szczęść Boże“.

Pożyczka Państwowa.

Miejscowy Oddział Piotrogrodzko-Ryskiego Banku Handlowego zrealizował asygnat Polskiej pożyczki państwowej w miesiącu lutym: rb. 453600, mk. 3200 i koron 8100 w miesiącu marcu: rb. 651000 mk. 543000 i koron 13600, łącznie do 1 kwietnia rb. 1,107,600, mk. 57 500 i koron 21,700.

FELJETONIK PRIMAAPRILISOWY.

Z dziennika warjata.

1 go kwietnia 1919 roku.

Obudził mię dźwięk tramwajowego dzwonka, zdumiony, wybiegam w Aleje.

Stróż w czystym ubraniu, zapomniał już o tym, że kiedyś strejkował bez końca wita mię pogodnym uśmiechem.

Czy ja śnię? czy jestem może gdzie zagranicą?

Ale nie — to przecież Częstochowa zaraz ujrzę te kochane, wiecznie brudne i odrapane kamienice, kocie łby brukowe.

Ojej! asfalt! przecieram oczy. Nowiuteńki tramwaj mknie błyskawicznie asfaltowaną ulicą.

Domy wymyte, schludne.

Idę dalej.

Przechodnie wyprostowani, nie pędzą na złamanie karku, — nie potrącają mię: każdy uśmiechnięty, odmłodzony, uprzejmy!

A płeć piękna!

Całe gamy śmiechu, prostoty i wesela młodości.

Oszalałem — czy co?

Dochodzę do Jackowskiego, niema brudnej werandy. Natomiast piętrowy o olbrzymich oknach gmach kawiarniany wita mię swym blaskiem już z dala.

Istne cuda!

Wchodzę oczarowany.

W olbrzymiej sali, w angielskich fotelach, siedzą stali goście, jak zwykle grają w szachy, regularnie co trzeci dzień tylko zamawiając „pół czarnej“.

Siadam. — Wpada umyty i w całych portkach kolporter.

Kupuję „Kurjer Częstochowski“.

Czytam wydanie poranne („Kurjer“ wychodzi 3 razy dziennie. Oprócz tego o godz. 8 wiecz. wychodzi specjalnie dla dzieci humorystyczny dodatek drukowany na cieniutkim, słodkim cieście — litery czekoladowe).

Zdumienie moje dosięga zenitu, czytając:

„W sejmie niemu partji. Daszyński z Korfantym pili wczoraj w Bristolu bruderszaft“.

„Wszystkie uchwały przechodzą jednogłośnie“.

„W Częstochowie niema mężczyzn, gdyż wszyscy są na froncie“.

Wychodzę z cukierni i nagle wzrok mój zatrzymuję się na olbrzymiej wielkości pomniku z granitu, który dumnie strzela w niebo. Podchodzę bliżej. Cały lepki jakby go kto wysmarował szmalcem amerykańskim!

Czytam złoty na nim napis: kierownikowi Miejskiej deputacji żywnościowej za sprowadzenie tłuszczów amerykańskich wygłodzona i wychudła ludność Częstochowy.

Płaczę z radości!

Jadę jeszcze dalej. Jakiś policjant, o inteligentnej twarzy, w schludnym mundurze, wskazuje komuś uprzejmie nieznaną ulicę i salutuje sprężyście.

Pędzę, aby kupić bilet i nagle staję jak wryty i wzrok mój spoczął na olbrzymim poplamionym kolorowym prześcieradle, czy też afiszu któregoś z kinematografów, zakrywającym dyskretnie brudne mury szpitala miejskiego.

Czytam: Dziś w kino „Prima aprilis“ dramat 20,000 metrów. Tylko dla „głupich“.

O rzeźwiałem!

WS.

Przechadzka po ulicach Petersburga.

Poddany szwajcarski po powrocie z Petersburga w rozmowie z korespondentem „L'ami“ opowiada o stosunkach, panujących w Petersburgu: Na Newskim prospekcie pusto. Od zmroku całe miasto pogrążone jest w ciemnościach. Wszystkie sklepy są zamknięte; handel prywatny nie istnieje. Bolszewicy zarekwirowali sklepy, upaństwowili je i sprzedają w nich za kartkami nieco żywności i odzież.

W jednym z automobilów siedzi jakiś młodzieniec bardzo czemś zajęty. Na kolanach jego leżą zwoje zadrukowanego papieru, które rozcina nożyczkami. Są to asygnaty nazywane w Rosji popularnie „Kierenkami“ nie mają one prawie żadnej wartości. Bardziej cenione są dawne ruble cesarskie.

Młodzieniec, o którym mówię, w tej chwili ma banknotów za kilkadziesiąt tysięcy rubli. Wprawdzie w danej chwili jest on posiadaczem znacznej sumy pieniędzy, nie można jednak ręczyć za to, czy po drodze nie zostanie obrabowany.

Wartość monety papierowej spadła do tego stopnia że ludzie zaczynają wracać do handlu zamiennego. Gdy przybyłem na dworzec Mikołajewski, oczom moim przedstawił się ciekawy widok. Co kilka kroków stały tam grupki ludzi, którzy zamieniali papierosy na chleb i mąkę. Posiadaczami papierosów byli cywile, — posiadaczami chleba — żołnierze.

Kobiety z wyższej burżuazji zajmują się sprzedażą czekolady, co jest rzeczą zabronioną. — Jedna z nich zbliża się do mnie i proponuje nabycie tabliczki czekolady za 100 rubli.

Nabywcami tych łakoci są prawie wyłącznie członkowie czerwonej gwardji.

Od strony dworca dochodzą bezustannie odgłosy strzelaniny.

Nowe gwałty pruskie.

Z Bytomia donoszą:

W Rybniku, z rozkazu władz niemieckich, aresztowani zostali: księgarz Basista, kupiec Dziuba, robotnik Piehaczek i wł. domu Szula, wreszcie robotnicy Sobik, Sojka i Marzoł.

W Sienunowcach i Laurahucie aresztowano w ostatnich dniach 30 osób, między niemi ponownie b. posła Sosińskiego i lekarza dra Stęślickiego. Podobno aresztowanie nastąpiło za urządzanie poufnych zgromadzeń (!)

Jak donosi „Kur. Pozn." w Radzionkowie w powiecie tarnogórskim, aresztowano 14 chłopców 16—17 letnich, odstawiono ich do więzienia w Bytomiu, gdzie ich bito rózgami drucianemi. Chłopcy ci w zaburzeniach nie brali żadnego udziału.

Takich bestjalskich gwałtów dopuszcza się dzicz pruska, przemalowana na czerwonych apostołów „wolności ludu".

Wybuch 150 wagonów amunicji.

Na stacji Grimde w pobliżu Tirlemont, nastąpił wybuch wagonu z amunicją, co wywołało wybuchy 150 podobno wagonów również naładowanych materjałami wybuchowemi i pociskami. Wybuchy trwały kilka godzin, wyrządzając w mieście Tirlemont znaczne szkody.

W wielu domach powyrywane są ramy, drzwi i okna, a wszystkie szyby w mieście wypadły. Liczba ofiar nie jest znana. Na drodze z Grimde do Tirlemont znaleziono żołnierza ranionego oraz zwłoki trzech żołnierzy zabitych.

Majątek Wilhelma II.

Według „Frankfurter Ztg." sytuacja finansowa Wilhelma II nie przedstawia się bynajmniej tak źle, jak donoszono. Na podstawie informacji, zaczerpniętych z dobrego źródła, dziennik powyższy twierdzi, że były cesarz kazał przysłać sobie dnia 30 listopada r. z. 650 tysięcy guldenów holenderskich, a następnie otrzymał od rządu niemieckiego do dyspozycji miljon marek na kupno majątku w Holandji.

Obecnie prowadzone są rokowania z rządem niemieckim o uregulowanie stosunków finansowych Wilhelma II. Nigdy nie myślano o skonfiskowaniu mu majątku prywatnego.

Los c. k. oficera na bruku wiedeńskim.

W wyczerpanym głodem, znużonym troską o byt swój i najbliższą przyszłość Wiedniu — małą, ale bardzo charakterystyczną sensację stanowi typ uliczny, który na razie w jednym tylko egzemplarzu pojawił się na Grabenie. Jest to pewien porucznik, który w pełnym mundurze tylko bez szabli z napisem na czapce: „Heimkehrer" („Ten, który powrócił") sprzedaje przechodniom dzienniki i wykrzykuje z całego serca ich tytuły i zawarte w nich „sensacje". Pan ten cieszy się faworami publiczności, która dla samej oryginalności woli u niego kupować, niż u innych pospolitych kolporterów.

Porucznik ma dobre zarobki — ale do czasu tylko. Bo co będzie, gdy na bruku zjawi się konkurencja? Czy publiczność nie będzie chętniej dzienniki kupować u siwowłosego oficera sztabu, niż u młodego nadporucznika?

Los austrjackich byłych oficerów jest zaiste nie do pozazdroszczenia!

Wspaniałomyślność Focha.

„Matin" ogłasza wywiad swego korespondenta z marszałkiem Fochem. Na zapytanie korespondenta, dlaczego marszałek zgodził się na zawieszenie broni właśnie w chwili, kiedy wydał rozkaz podjęcia przygotowanej, nowej, olbrzymiej ofenzywy, odrzekł Foch: Zawieszenie broni dawało mi zupełną gwarancję zwycięstwa Francji, nie mogłem wobec tego dopuścić do tego, by po naszej lub nieprzyjacielskiej stronie padł bez potrzeby choćby jeden żołnierz.

Wilhelm otrzymuje wyroki śmierci.

„Daily Express" informuje, że były cesarz Wilhelm otrzymał dwa wyroki śmierci, jeden z Amsterdamu, drugi z Belgji. Następnego dnia nadszedł telegram, nadany przez przyjaciela cesarza, ostrzegający go przed zamachem na jego życie. Na skutek gróźb podwojono straże.

O zrównanie ras.

Memorjał japoński. — Arabi a niewolnictwo.—Przesądy krwi.

Do licznych kwestji spornych, które rozstrzygać ma konferencja pokojowa, przybyła jedna jeszcze, nieprzewidziana może przez członków kongresu, a jest nią kwestja zrównania ras.

Na ręce Jerzego Clemenceau przysłano z Tokio odezwę, podpisaną przez 39 stowarzyszeń kulturalnych i politycznych w Japonji, które żądają zniesienia różnic rasowych. Dość już podziału ludzi podług koloru skóry na rasy: białą, żółtą, czarną lub czerwoną, dość także wynoszenia się jednej rasy nad drugą.

Teoretycznie kwestja jest całkiem jasna i nikt chyba żądać nie będzie, aby szczep jakiś lub naród miał być ciemiężony z tego tylko powodu, że członkowie jego mają cerę koloru szafranu, lub spalonego bronzu, że nosy ich są spłaszczone, oczy skośne, lub wargi zbyt mięsiste.

Ale w praktyce rzecz ma się zupełnie inaczej. W Arabji istnieje dotąd niewolnictwo murzynów, jako zwyczaj prastary i żadne wpływy europejskie nie zdołały temu przeszkodzić. Do dziś jeszcze arabscy Beduini wyłapują w Afryce małych chłopców murzyńskich, aby wystawić ich potem na targowisko jako przyszłych eunuchów.

A i Ameryka, ta sama Ameryka, która się ma za najlepszą przedstawicielkę wolności i postępu traktuje przecież u siebie Murzynów jako istoty niższe. Nie uważa się ich stanowczo za równych Jankesom. Natomiast hotel każdy, każda restauracja musi mieć swego murzyna jako dodatek dekoracyjny. Tańce murzyńskie i dzika ich muzyka służą za rozrywkę w różnych kawjarniach.

Na Jawie rząd holenderski utrzymuje cały szereg ograniczeń dotyczących miejscowej ludności. Jawańczykom i malajom nie wolno jest jeździć tymi samymi pociągami, co ludziom białym, ani używać tych samych tramwai, wogóle mieszać się z ludźmi białymi inaczej, jak w roli sług.

A cóż dopiero mówić o przesądach towarzyskich. Małżeństwa mieszane między ludźmi różnych ras należą do wyjątków, a w krajach w których rasa biała żyje obok innych, drobna nawet przymieszka krwi murzyńskiej lub innej poczytywaną bywa za uchybienie i wstyd dla rodziny.

Podróżnicy zresztą, którzy poznają obyczaj tubylczych plemion, twierdzą, że mają oni te same uprzedzenia względem białych a często i nienawiść.

Zobaczymy czy memorjał japoński potrafi zdziałać jaką zmianę i czy dusza azjatycka stanie się z czasem zrozumialszą dla aryjskiego Europejczyka.

Sprzedaż tłuszczów.

Prostując zamieszczoną wzmiankę w jednym z pism miejscowych o tłuszczach Miejska Deputacja Żywnościowa wyjaśnia, że tłuszcze nadeszły nie jak głosi wzmianka, przed paroma tygodniami, lecz dopiero 27 i 28 marca br.

Obecnie magazyny Deputacji zajęte są wyładowywaniem tłuszczów z beczek i skrzyń oraz pakowaniem w paczki po pół funta słoniny po pół funta smalcu, które wydawane będą ludności w punktach sprzedaży chleba i sklepach „Jedności" jeszcze w tym tygodniu.

Ostatnie telegramy.

Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego"

50000 ochotników amerykańskich jedzie do Europy.

WARSZAWA, 1 | IV. — Z Waszyngtonu donoszą, że z Ameryki zostanie wysłane niebawem 50 000 ochotników do Europy.

Strajk bolszewicki w Lublinie.

LUBLIN, 1 | 4. Wczoraj rozpoczął się tutaj strajk, który objął wszystkie działy pracy miejskiej. Chorzy nie wywożeni są do szpitali, a umarli nie grzebani na cmentarzach. Zwołano nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Pertraktacje ziemian z pracownikami rolnymi rozbiły się.

Nowa kolej w Częstochowie.

WARSZAWA, 1 | 4. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu minister robót publicznych przedstawił projekt budowy kolei Sosnowiec — Wojkowice—Piekło—Częstochowa—Zduńska Wola—Łęczyca—Kutno—Rypin—Brodnica, 370 kilom. długości.

Organizatorzy mającej powstać gospody (Klubu) Urzędników państwowych w Częstochowie proszą o przybycie dwóch delegatów z każdej instytucji państwowej na zebranie mające się odbyć w sprawie wspomnianej gospody, w czwartek dnia 3 kwietnia, o godz. 7 m. 45 wiecz. w lokalu Urzędu powiatu Częstochowskiego przy ulicy Szkolnej № 4.

Ogłoszenie.

Paweł Rogacz, liczący lat 20, wyrobnik, zamieszkały w Barglach, został zasądzony prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 13 marca 1919 K 34/11 19 za występek z art. 1 ust. 3 i 4 Dekretu o lichwie wojennej z dnia 5-go grudnia 1918, popełniony przez usiłowanie przemycanie do Prus 65 funtów kiełbasy, na karę 2 (dwu) miesięcznego więzienia i grzywnę w kwocie 50 marek.

Częstochowa, dnia 28 marca 1919 roku
Dr. Piernikarski
Prokurator Sądu Okręg. w Częstochwie

Ogłoszenie.

Antoni Frania, liczący lat 38, gospodarz ze wsi Korzonek, został zasądzony prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 lutego 1919 Kp. 29/19, za występek z art. 1 ust. 3 i 4 Dekretu o lichwie wojennej z dnia 5 grudnia 1918, popełniony przez usiłowanie przemycania do Prus 17 funtów wieprzowiny i 1 funta słoniny, na karę 2 (dwu) miesięcznego więzienia i grzywnę w kwocie 500 mk.

Częstochowa, dnia 28 marca 1919 roku
Dr. Piernikarski
Prokurator Sądu Okręg. w Częstochowie.

Ogłoszenie.

Anna-Marja Paroszkiewicz licząca lat 45 właścicielka mleczarni, zamieszkała w Częstochowie, została zasądzona prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 lutego 1919 N. 3 AK 132/19 za występek z art. 1 ust. przedostatni i ostatni Dekretu o lichwie wojennej z dnia 5 grudnia 1918 popełniony przez usiłowanie przemycania za granicę 7 funtów słoniny, na karę 2 tygodniowego więzienia i grzywnę w kwocie 500 marek.

Częstochowa, dnia 29 marca 1919 roku
Dr. Piernikarski
Prokurator Sądu Okręg. w Częstochowie

W środę 2 go kwietnia o godz. 6½ w. w kinematografie szkolnym (Szkolna 12) odbędzie się

WIECZÓR ARTYSTYCZNY
ANTONINY SOKOLICZ
p. t.
Słowacki synpieśni
prelekcja ilustrowana deklamacja
Bilety do nabycia w cukierni Jackowskiego.

Kto ma ogród

do wydzierżawienia, niech złoży ofertę w redakcji „KURJERA"

Poszukuję 1—2 pokoi umeblowanych elektrycznośc śródmieście. Zgłoszenia Kurjer dla Urzędnika państwowego.

Fortepian krótki do sprzedania ul. Kościuszki 24 parter na prawo.

Do sprzedania 10 cent soli potasowej w całości. Wiadomość Ostatni-Grosz ul. Krakowska 24 u gospodarza.

Poszukuję 2—3 pok. umebl. Wiadomość w redakcji

Polka, znająca francuski praktycznie i teoretycznie, mieszkająca lat osiem w Szwajcarji, poszukuje lekcji francuskiego. Wiadomość: Kościuszki 11

Redaktor odpowiedzialny M. S. Czerny Wydawca A. Otrąbek Kierownik literacki Ks. W. Kaczorowski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"